

DZIŚ W NUMERZE:

Szczepionek chwilowo brak **str. 3**

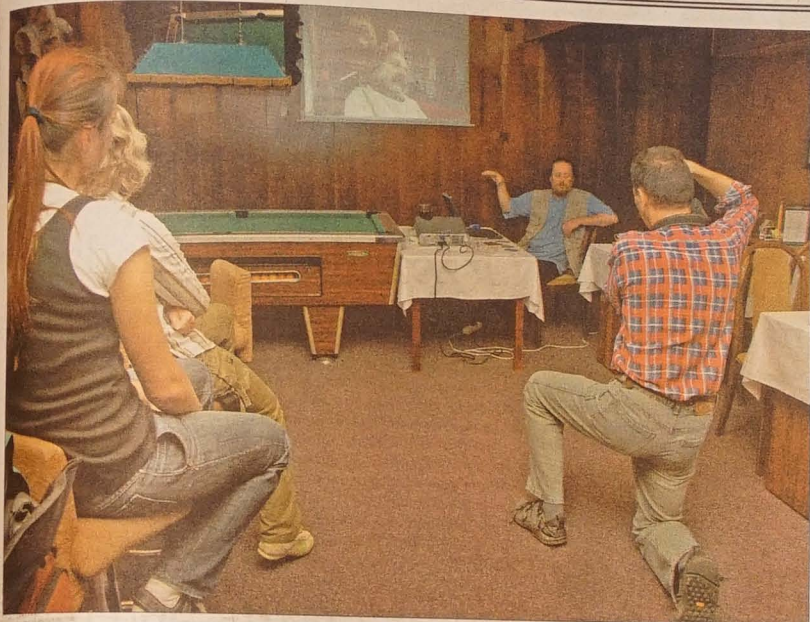
Zwykły chłopak z Cieszyna **str. 4**

Orłowa ich snów **str. 5**

Banik w meczu ostatniej szansy **str. 8**

SOBOTA
14 PAŹDZIERNIKA 2006
NR 121
ROCZNIK LXI
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



Wiesław Przeczek w trakcie wykładu o fotografii teatralnej.

»Europoseł« nad Olzą

REGION (kor) – To dobre hasło – kiedy ktoś coś obieca, musi dotrzymać słowa – tymi słowami ocenił motto, z którym idzie do wyborów czesko-cieszyńska organizacja SNK-ED (w tym mieście wspólnie z działaczami Ruchu Politycznego „Coexistencia-Wspólnota”) – Wszyscy coś obiecują, my trzymamy słowo – jeden z liderów tej partii, eurodeputowany Józef Zieleniec.

Poseł do Parlamentu Europejskiego odwiedził wczoraj woj. morawoskłański. Przed południem zawitał do Ostrawy, gdzie w hotelu „Atom” zjadł

śniadanie z burmistrzami, samorządowcami i reprezentantami znaczących firm regionu. Później spotkał się z kandydatami ze wspólnej listy jego partii i „Wspólnoty” w Domu PZKO w Boguminie Skrzeczoni oraz z kandydatami z listy SNK-ED w Starym Ratuszu w Orłowej. Tuż po południu J. Zieleniec przyjechał do Cz. Cieszyna, gdzie w hotelu „Piast” spotkał się przy obiedzie z miejscowymi kandydatami z listy SNK-ED i „Wspólnoty” oraz przedstawicielami społeczności polskiej.

Zdaniem Zielenca, woj. morawoskłański – głównie ze względu na sąsiedztwo z woj. śląskim w Polsce – dysponuje ogromnym potencjałem gospodarczym. – Dzięki temu, że wspólnie z Polską weszliśmy do Unii Europejskiej, ten region zaczyna nabywać na znaczeniu.

Ciąg dalszy na str. 2

Fotograficy w Łomnej

ŁOMNA GÓRNA (kor) – Pensjonat „Przy studzience” obrali sobie za bazę członkowie Zaołziańskiego Towarzystwa Fotograficznego, którzy zjechali do doliny Łomnej na pięciodniowe Warsztaty Fotograficzne „Beskidy 2006”. Współorganizatorem imprezy (w ramach projektu „Perspektywa 21”) jest Kongres Polaków w RC.

W plenerze, który rozpoczął się w środę po południu, biorą udział także przyjaciele zza Olzy – z Cieszyńskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Program warsztatów jest bogaty. W środę fotograficy wysłuchali wykładu Jerzego Pustelnika pt. „Fotografia i muzyka”. W czwartek odbyły się zajęcia w plenerze i zaimprovizowanym studiu, wieczorem zaś o fotografii reportażowej mówił Wiesław Przeczek. Wczoraj większość uczestników pleneru wyjechała do Hawie-

W KOMISJI DOTACYJNEJ ZASIADZIE DARIUSZ BRANNY

Optymalizacja – temat otwarty

CZ. CIESZYN (kor) – Członek Rady Kongresu Polaków, Dariusz Branny, został przez Radę Przedstawicieli Jednostek nominowany na członka komisji dotacyjnej przy czeskim Ministerstwie Kultury. Przyjął on też zaproszenie do pracy w Radzie Kultury przy ZG PZKO, które złożył mu prezes ZG, Zygmunt Stopa.

Podczas czwartkowego posiedzenia Rady Przedstawicieli (szóstego już w tej kadencji), które prowadziła prezes Helena Legowicz, powrócił ponownie temat optymalizacji struktur Kongresu Polaków. Krótkie sprawozdanie z pracy powołanej w tej sprawie komisji przedstawił D. Branny. Stwierdził on, że dotychczas do komisji wpłynęło 7 wniosków. Ani jeden z nich jednak nie zawierał projektu pełnej kompleksowej optymalizacji.

Wnioski były często niespójne i niedopracowane. – Między innymi ze względu na to, że ich zaakceptowanie naruszałoby suwerenność poszczególnych organizacji członkowskich

czy ograniczałoby możliwości działania osób nie zrzeszonych w żadnej organizacji – wyjaśnił Branny. Rada zobowiązała zatem komisję do kontynuowania prac i przedstawienia na kolejnym posiedzeniu Rady Przedstawicieli konkretnych wniosków.

Członkowie Rady Przedstawicieli dyskutowali m.in. o wprowadzaniu na Zaołziu dwujęzycznego nazewnictwa oraz zbliżających się wyborach komunalnych.

Ciąg dalszy na str. 2

Pytanie do:

HELENA LEGOWICZ, kierowniczka Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie

Niejako kontynuacją poniedziałkowych rozmów delegacji Kongresu Polaków w Warszawie, były pani wtorkowe rozmowy w Fundacji „Semper Polonia”. Jak zaowocowały?

Przyjechałam na Zaołzie pełen bagażnik książek wartości 2 869 zł. Są to wspaniałe publikacje wydawnictw „Universitas”, „Wiedza Powszechna”, „Muza”, „PWN”, jest wiele książek naukowych i popularno-naukowych, przepięknych albumów oraz przewodników po Polsce. Trafia one do naszej Biblioteki Regionalnej oraz do bibliotek regionu, a po wciągnięciu do rejestru pod koniec roku będą dostępne dla czytelników. Dodam, że taką darowiznę otrzymujemy z Fundacji już kilka lat z rzędu i że nasza biblioteka jest na liście instytucji wspieranych przez Fundację w ramach programu „Ex Libris Polonia”. (mro)

Prognoza

SOBOTA – Zachmurzenie małe do umiarkowanego. Rano mgły. Temperatura w nocy od 9 do 5 st. C, w dzień od 15 do 19 st. C. **NIEDZIELA** – Bez większych zmian. **PONIEDZIAŁEK** – Zachmurzenie małe do umiarkowanego. Rano mgły. Temperatura w nocy od 5 do 1 st. C (uwaga – przygruntowe przymrozki). W dzień od 12 do 16 st. C.

Rozmowa z Tadeuszem Cichym – dyrektorem Hotelu STEEL w Trzyńcu

Mieszkańcy Cz. Cieszyna znają pana raczej jako jednego z przedstawicieli spółki KARTA GROUP, a.s., teraz dowiadujemy się, że kandyduje pan razem ze współnikami do władz miasta za partię ODS.

Niektórzy mieszkańcy mnie może znają, inni trochę mniej. W każdym wypadku pracuję już od 1991 roku wspólnie z Markiem Kuřą w różnych firmach. W 1996 roku założyliśmy spółkę KARTA Group, a.s., gdzie skoncentrowaliśmy wszystkie nasze udziały. W 1997 roku dołączył do nas Adam Donocik i w takim składzie pracujemy do dnia dzisiejszego. Prawda jest, że nasze nazwiska można znaleźć na liście kandydatów ODS do samorządu. Przed 3 laty doszliśmy do wniosku, że jeśli nam się nie podobają niektóre kroki i decyzje władz miejskich, to jedynym sposobem, jak dany stan rzeczy zmienić, jest sami przyczynić się do zmian. Jesteśmy przekonani o tym, że publiczna krytyka kogokolwiek albo czegośkolwiek z naszej strony jest możliwa tylko wtedy, kiedy jesteśmy w stanie zaproponować alternatywne rozwiązanie (jeżeli mówię, że ktoś coś robi źle, to muszę zarazem powiedzieć, jak robić to dobrze – w innym wypadku po prostu milczeć albo przynajmniej nie występować publicznie).

Co najbardziej panu w Czeskim Cieszynie się nie podoba, co panu najbardziej przeszkadza?

Jak już wynika z tego, co powiedziałem wcześniej, nie będę oceniał poszczególnych decyzji władz albo pracę poszczególnych osób, my chcemy nawiązać na kroki pozytywne i zarówno przedstawiciele kroki alternatywne do tych, które nam się mniej podobają. Co mi się najbardziej nie podoba – na pewno jest to obecny obraz medialny naszego miasta. Z mediów dowiadujemy się z reguły same negatywne informacje, zamiast dowiedzieć się o wydarzeniach pozytywnych, co się komu udało itp. Jestem dumny z tego, że się tu urodziłem i tu mieszkam, dlatego chcę się przyczynić do tego, żeby każdy mieszkaniec Cieszyna, obecny i przyszły, mógł być w każdej chwili dumny ze swojego miasta.

Jakie dalsze nazwiska można znaleźć na waszej liście kandydatów do samorządu?

Na naszej liście kandydatów jest 27 nazwisk i chyba nie ma sensu w tym miejscu wymieniać poszczególnych osób, mało tego, na żadnym naszym plakacie wyborczym nie figuruje jedna albo dwie osoby – osobistości. Jesteśmy zespołem, występujemy jako zespół i pracujemy jako zespół.

Jakie są dla pana najważniejsze tematy polityczne?

Dla nas najważniejsze są inwestycje:

- inwestycje w kształcenie (edukację) naszych mieszkańców bez różnicy wieku tak, aby byli w stanie sami zabezpieczyć swe dzieci, rodzinę i decydować o swojej przyszłości
- inwestycje w podwyższenie atrakcyjności turystycznej naszego miasta i regionu, do którego to miasto należy, czyli Śląska Cieszyńskiego.

Jesteśmy świadomi tego, że miejski budżet nie jest w stanie za-

pewnić realizacji naszych planów i dlatego musimy znaleźć inne możliwości finansowania. Już dziś mamy osobiste pozytywne doświadczenia z pozyskiwaniem finansów z Unii Europejskiej w ramach naszych firm, jesteśmy przygotowani zużytkować nabyte doświadczenia w pracy dla miasta – regionu. Już dziś realizujemy wspólnie z „Institurem Euroschola” w Trzyńcu projekt STEEL IT, który ułatwi początkującym małym przedsiębiorcom start do świata ITC technologii. Partnerami tego projektu, który jest finansowany z funduszy europejskich, są miasto Czeski Cieszyń, miasto Trzciniec, Województwo Morawsko-Śląskie.

Co chciałby pan przekazać czytelnikom – wyborcom?

Nie ma sensu przekonywać czytelników, kogo mają wybierać w nadchodzących wyborach. Każdy człowiek ma swoje własne poglądy i dzięki temu, że żyjemy w demokratycznym państwie, może swoje poglądy wyrazić wyborem swego kandydata albo partii. Niemniej chciałbym w tym miejscu poprosić czytelników, aby wzięli udział w wyborach, aby wypełniając listę pamiętała, że mają 27 głosów, które mogą oddać wszystkie jednej partii lub mogą wybrać 27 osobistości z różnych partii i ugrupowań. Trzeba pamiętać, że wyborem na przykład 5 różnych kandydatów i niezakośnięciem żadnej partii albo ugrupowania, 22 głosy wyrzuca się do kosza. Muszę się przyznać, że wcześniej też nie znałem tych zasad i przez to robiłem błąd. Chciałbym też apelować do czytelników-wyborców, żeby uważnie czytali programy poszczególnych partii i ugrupowań, by po upływie 4 lat mogli w następnych wyborach wystawić wybranym osobom rachunek.



Miejscowa ODS przekazuje Diakonii Śląskiej w Czeskim Cieszynie czek opiewający na sumę 100 tysięcy koron.pissl. am, quis non henim veratio

U rodaków

■ Poruszenie wywołała w Cieszyńsku sprawa portretów zawieszonych w zabytkowej sali sesyjnej ratusza. Z okazji stulecia tej sali pojawiły się w niej portrety dynastii Habsburgów, w tym Franciszka Józefa i Marii Teresy. Burmistrz miasta Bogdan Ficek uznał, że po wyborach samorządowych portrety obcych władców powinny zniknąć z ratusza, nie ma bowiem powodów, by honorować w ten sposób zaborców Polski. Z kolei oponenci burmistrza argumentują, że Śląsk Cieszyński znalazł się we władaniu dynastii Habsburgów na długo przed rozbiorami, że galeria portretów w ratuszu jest świadectwem historii ziemi cieszyńskiej oraz że np. Franciszek Józef do dziś wspominany jest tu z sentymentem. W podtekście sporu o portrety są zbliżające się wybory – w mieście mówi się o tym, że od poparcia lub nie eksmisji portretów zależy ma poparcie dla kandydatów do miejskich władz.

■ Po raz siódmy zainaugurowany został rok akademicki w Wyższej Szkole Inżynierii Dentystycznej w Ustroniu. Rektor uczelni, prof. Rajmund Orlicki, poinformował o otwarciu dwóch nowych kierunków kształcenia, którymi są higiena dentystyczna i inżynieria ochrony środowiska. Indeksy otrzymało 65 nowych studentów szkoły.

■ Od 2003 roku trwa gehenna mieszkańców kamienicy przy ul. Głębokiej w Cieszyńsku, spowodowana uciążliwym sąsiedztwem pubu. Mieszkańcy skarżą się, że każdej nocy skazani są na hałas, muzyka w klubie gra tak głośno, że w domu wszystko się trzęsie; na dodatek hałasują wentylatory, a nocni goście pubu nie zawsze zachowują się poprawnie – częste są przypadki awantur, zanieczyszczania obejścia, a nawet wandalizm, ofiarą chuliganów padły np. gablotki Miejskiej Biblioteki Publicznej. Niestety, policja, straż miejska i inne służby nie są w stanie przyjąć mieszkańcom ze skuteczną pomocą.

■ „Niechłubne zjawisko podrzucania śmieci do osiedlowych i miejskich kubłów oraz do przydrożnych rowów przybiera w regionie – także w samym Cieszyńsku – na sile. Interwencje straży miejskiej mogą być skuteczne tylko wówczas, gdy uda się ustalić sprawców podrzucania niechcianego „towaru”, co jednak jest trudne i wymaga solidarnego współdziałania mieszkańców” – napisał „Głos Ziemi Cieszyńskiej”.

■ „W mieście rzadzi układ esbeków, sekretarzy PZPR-u, ormowców. Tej pereroliowej sitwie patronuje obecny prezydent Jacek Krywul” – powiedział o Bielsku-Białej poseł PiS-u Stanisław Pięta. Prezydent miasta poczuł się urażony tą wypowiedzią. Zażądał publicznych przeprosin opublikowanych w „Przeglądzie Żywieckim”, „Kronice Beskidzkiej” i regionalnym wydaniu „Gazety Wyborczej”. Na opublikowanie przeprosin poseł ma czas do 15 października. Jeśli tego nie zrobi, prezydent zamierza oddać sprawę do sądu. Będzie żądał przeprosin oraz zadośćuczynienia w wysokości 25 tys. zł. Pieniądzy mają trafić na konto PCK.

■ Wielki sukces Jerzego Buzka. We wtorek wieczorem w brukselskim hotelu Renaissance rozstrzygnięto prestiżowy konkurs na najlepszego posła do Parlamentu Europejskiego za rok 2006. Były premier wygrał w kategorii „Badania i technologie”. Wśród nominowanych było tylko dwóch Polaków i obaj to deputowani z naszego regionu. Jan Olbrycht nie zajął pierwszego miejsca, ale już sama nominacja do nagrody w kategorii „Polityka regionalna” to ogromne wyróżnienie. Konkurs organizowany jest co roku w Brukseli przez pismo „The Parliament Magazine”.

Opr. (kor)

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.



W hotelu „Piast” Josef Zieleniec spotkał się wczoraj także z przedstawicielami władz polskiej społeczności na Zaolziu.

Realizator już jest

JABLONKÓW (kor) – Rada miejska wybrała w czwartek firmę, która zrealizuje budowę nowej miejskiej sieci wodociągowej w osadach Bachrata i Witalisów. W przetargu zwyciężyła cierlicka firma „Tevos”. Jeśli pogoda dopisze, kolidacja obu głównych nitek wodociągów powinna się odbyć najpóźniej w grudniu. Mieszkańcy osad będą się mogli do sieci podłączyć wiosną przyszłego roku.

Budowę obu sieci wodociągowych pokryje miasto z dotacji z Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie (2 mln Kč) i z własnego budżetu (1,4 mln Kč).

Optymalizacja...

Dokończenie ze str. 1

Padły słowa o tym, że polscy wyborcy powinni głosować na polskich kandydatów, którzy będą reprezentować w samorządzie także interesy polskiej społeczności. Uczestnicy posiedzenia wysłuchali ponadto relacji prezesa Legowic o wizycie przedstawicieli władz Kongresu w Warszawie (do nasiliły o niej w czwartkowym nr. „GL”).

»Europoseł« nad Olzą

Dokończenie ze str. 1

Szkoda tylko, że samorządy obu województw nie spotykają się na regularnych spotkaniach, jak czynią to np. samorządy obu Cieszyń – powiedział eurodeputowany naszej gazecie.

Z Cz. Cieszyńska „europoseł” wychodził do Karwiny, wizytę w woj. morawsko-śląskim zakończył na spotkaniu w Hawierzowie Będowicach.

Dla inwalidów

ORŁOWA (wak) – W tym roku zacznie kursować w mieście autobus z platformą ułatwiającą wprowadzenie wózka inwalidzkiego. Znajdzie się ona w drugich drzwiach pojazdu, pasażer zgłasza potrzebę skorzystania z platformy poprzez naciśnięcie guzika. Autobus będzie miał też funkcję przykalki, dzięki której kierowca jest w stanie obniżyć prawą stronę pojazdu o kilka cm, zmniejszając w ten sposób różnicę poziomów progu pojazdu i chodnika.

Zakup autobusu w cenie 2,5 mln Kč jest możliwy dzięki dotacji państwowej, którą miasto zyskało w ramach projektu pn. „Bezbarierowe miasto”. Kolejne tego typu pojazdy pojawią się w Orłowej w ciągu najbliższych dwóch lat.

FESTIWAL, CZYLI SPORTY EKSTREMALNE NA SREBRNYM EKRANIE

Sens życia i sposób na życie

OSTRAWA (wak) – W kinie „Vesmir” zagajono wczoraj IV Międzynarodowy Festiwal Filmów Sportów Ekstremalnych. Jest to niezwykły projekt filmowo-sportowy, którego idea jest umożliwić spotkać się ludziom, dla których sporty ekstremalne to sens życia i sposób na życie.

Festiwal ten służy nie tylko propagowaniu sztuki multimedialnej. Chcemy również za jego pośrednictwem przybliżyć szerokiemu odbiorcy ciekawe i niezwykle zjawisko holdujące idei sportu i radości życia. Chcemy ukazać odwagę, determinację i sprawność fizyczną ludzi oraz szczerą radość i niekłamany satysfakcję, która stała im towarzyszy – powiedział dyrektor festiwalu, Jiří Kráčilík.

Festiwal przebiega w 16 miastach RC i przedstawia sportowców oraz kilkanaście dyscyplin sportowych, jak wspinaczka, nurkowanie, kajakerstwo górskie, skimbard, paralotnie, skutery śnieżne, samochody terenowe, base jumping, skoki spadochronowe oraz cały szereg nie odkrytych dotąd zajęć ekstremalnych.

W ostrawskim Festiwalu, który potrwa do 21 października (filmy wyświetlane są w kinie „Vesmir” i w Klubie „Atlantik”), konkuruwać będzie w trzech kategoriach ponad 60 filmów. Swoje dzieła prezentują m.in. twórcy z RC, Polski, Słowacji, Anglii, Peru, Australii, Kenii, Niemiec, Austrii i USA.

Ciekawostki

McCartney w cenie

Autograf byłego beatlesa Paula McCartneya zdołał od roku 1997 dziewięciokrotnie i jest wyceniany na 2.370 dolarów – podała agencja RIA-Nowosti, powołując się na brytyjską Galerię Autografów Frasers (Frasers Autograph Gallery). Jej szef Paul Fraser tłumaczy, że tak znaczący skok ceny wywołany jest tym, że dawniej McCartney dawał o wiele więcej autografów niż obecnie, a zainteresowanie legendarną grupą The Beatles nie zmniejszyło się. Wśród innych znanych osób, których autografy drożeją w miarę upływu czasu, jest m.in. legenda futbolu, brazylijski piłkarz Pele. Przed dziesięcioma laty za jego autograf płacono 190 dolarów, obecnie – 1.500 dolarów. Najdroższy jednak jest podpis amerykańskiego astronauty Neila Armstronga, pierwszego człowieka, który stanął na po-

wierzchni Księżyca (21 lipca 1969). Za jego autograf trzeba zapłacić 6.600 dolarów, co oznacza wzrost ceny o ponad 600 proc.

Biometryczny klucz

Jeden z największych szwajcarskich banków – Pictet & Cie Private Bankers – postanowił wyposażyć swą nowo budowaną centralę w Genewie w najnowsze systemy biometryczne, łącznie ze skanerami tęczówki oka – informuje komputerowy portal heise-online. Celem szwajcarskich bankierów jest całkowite zrezygnowanie z tradycyjnych kart identyfikacyjnych i kluczy, a jednocześnie pełna kontrola nad ruchem osobowo w ich centrach. Każdy z ok. 1500 pracowników wchodzić do budynku będzie filmowany przez kamery, ale o zgodzie na wejście zdecyduje system komputerowy na podstawie „opinii” oprogramowania do trywimiarowego rozpoznawania rysów

»SZKOŁA JEST APOLITYCZNA« – PODKREŚLA J. PALOWSKA

Nie będzie występu

KARWINA (sch) – Do karwińskich domów trafiły w tych dniach ulotki zapowiadające mityng przedwyborczy partii komunistycznej KSČM z udziałem zespołu folklorystycznego miejscowej polskiej szkoły i przedszkola.

Ta sama informacja znalazła się również na afiszach. W rezultacie można więc odnieść wrażenie, że szkoła daje się wciągnąć do partyjnych agitacji przedwyborczych, co – jak podkreśla dyrektor fryszackiej PSP Jadviga Palowska – absolutnie nie jest prawdą. Polskie dzieci zapowiadane go występu po prostu nie dadzą...

– Nasza szkoła była i jest instytucją apolityczną, toteż nie bierzemy udziału w żadnej imprezie o charakterze partyjnym, a już w ogóle nie agitujemy wyborczej jakiegokolwiek partii – oświadcza dyrektor. – To zaś, że znalazł się na ulotkach i plakatach jako wykonawcy programu na spotkaniu przedwyborczym komunistycznej partii jest wynikiem nieporozumienia. Zgadza się na występ, byłam bowiem przekonana, że chodzi o imprezę ogólnomiejscową, której zaprezentują się zespoły poszczególnych mniejszości narodowościowych – wyjaśnia J. Palowska.

Oszczędza pieniądze

TRZYNIEC (mro) – Dzięki pomysłom racjonalizatorskim Huta Trzyniecka mogła zaoszczędzić w ciągu 9 miesięcy br. aż 41,5 mln Kč. Złożyło się na nie 112 wniosków, czyli o 52 więcej niż w roku minionym. Do realizacji przyjęto 109 propozycji, z tego 18 już zostało zastosowanych w cyklu produkcyjnym.

Liczba przyjętych w tym roku wniosków racjonalizatorskich jeszcze nie jest zamknięta, gdyż niektóre z nich nie zostały jeszcze zaopiniowane – mówi J. Śniegowski, referent własności przemysłowej w Wydziale Technologii i Badań.

Kierownictwo zakładu zależy na takich właśnie inicjatywach swoich pracowników, toteż na racjonalizatorów czekają nagrody pieniężne. Zdaniem dyrektora ds. personalnych i administracji Bogusława Heckiego, to właśnie pracownik na danym stanowisku najlepiej zna jego słabe strony oraz wie najlepiej, jak je wyeliminować. Według niego, pomysły racjonalizacji pracy umniejszają pozycję Huty na rynku oraz przyczyniają się do wzrostu płac wszystkich pracowników.

Szybka jazda pod lupą

KARWINA (wak) – Od najbliższego poniedziałku kierowcy przemierzający miasto powinni się mieć na baczności. Strażnicy miejscy otrzymali bowiem przenośny fotoradar wyposażony w kamerę i komputer służący do automatycznej kontroli prędkości jazdy. Będzie on „czytać” na kierowców w najbardziej nieoczekiwanych miejscach.

Fotoradar jest mobilny, toteż będziemy reagować na bieżące sytuacje. W pierwszej kolejności będziemy pilnować przestrzegania prędkości w najbardziej newralgicznych punktach

miasta, czyli w okolicach szkół oraz placówek młodzieżowych. Będąmy pojawiać się również tam, gdzie najczęściej kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość – zdradził strażnik Karwińskiej Straży Miejskiej František Damborský.

Za przekroczenie prędkości kierowca otrzyma zdjęcie pojazdu i mandat. Fotoradar wyskakiwał jest tak, by karani byli kierowcy przekraczający prędkość o powyżej 9 km na godzinę. Na wyrozumiałość strażnika nie ma co liczyć, gdyż urządzenie jest zabierane w ten sposób, by zdjęcie z wykonanych nie dało się wymanipulować.

Większość jest przeciw

Sondaż Centrum Badań Opinii Publicznej wykazał, że aż 3/5 mieszkańców RC jest przeciwnych budowie bazy antykrakietowej USA. Za budowę opowiada się czwarta część mieszkańców. Ponad trzy czwarte badanych uważa, że decyzja o budowie miałyby zapadnąć na drodze referendum. Najprzychylniejszą opinią są zwolennicy ODS, twierdząc, że rzucają tę myśl wyborcy KSČM.

Opr. (mro)

tworzy. Twarz wchodzącej do banku osoby będzie skanowana wiązką promieni podczerwonych. Uzyskane w ten sposób dane posłużą stworzeniu trywimiarowego komputerowego modelu twarzy, który system porówna z modelem zapisanym w bazie danych. Nad dostępem do skarbca i centrum informatycznego będzie czuwał inny biometryczny system, skanujący tęczówkę oka. Oprogramowanie, umożliwiające identyfikację pracownika na tej podstawie, wykorzystuje algorytm matematyka Johna Daugmana, pioniera tej technologii biometrycznej. O kosztach tych wszystkich zabezpieczeń szwajcarscy bankierzy nie poinformowali.

Niebezpieczna łuszczyca

Chorujący na łuszczycę dorośli, zwłaszcza młodzi pacjenci z ciężkimi objawami, są bardziej narażeni na zawał serca – informuje „Journal

of American Medical Association” (JAMA). Łuszczyca jest występowaniem u około 2 procent populacji chorobą, w przypadku której następuje zbyt szybko rogowacenie i łuszczenie się. Na skórze powstają czerwone, łuszczące się plamy – choroba trwa całe życie. Czasem towarzyszy jej łuszczycozowe zapalenie stawów. Badania nad łuszczycą obejmują 700 tys. osób, przeprowadzone przez University of Pennsylvania. Analizując dane, badacze zauważyli, że cięższe objawy łuszczycy zwiększają ryzyko zawału serca. Jak z nich wynika, zawał dziesięciolatek jest mniej narażony niż łuszczycozowymi jest mniej narażony niż trzykrotnie bardziej narażony niż zawał niż jego zdrowy rówieśnik. U starszych chorych ryzyko zawału jest niższe niż u młodszych, choć nadal wyższe w porównaniu z zdrową populacją.

Szczepionek chwilowo brak

REGION (wak) – Od kilku tygodni w całym regionie brakuje szczepionek przeciw grypie. W Stacjach Sanitarno-Epidemiologicznych mają się pojawić na przełomie października i listopada, w aptekach – na początku przyszłego tygodnia (w szpitalnej aptece na Sośnie w Trzcińcu szczepionki są już do dyspozycji). **Josef Matuszka** z wojewódzkiej Stacji tłumaczy to wydłużonymi procedurami związanymi z produkcją szczepionki. Jest ona bowiem co roku produkowana niejako od nowa, tak, by chronić przed najgroźniejszymi w danym sezonie szczepami grypy.

Według epidemiologów i lekarzy pierwszego kontaktu, zapotrzebowanie na szczepionki co roku wzrasta. Co spowodowało tak duże zainteresowanie szczepieniami? – **Podajemy, że dojrzała świadomość ludzka o konieczności szczepień. Jak na razie jest to bowiem jedyny skuteczny lek na tę chorobę – twierdzi Matuszka.**

Cena szczepionki waha się w granicach od 170 do 250 koron. Zaszczepić się będzie można bezpośrednio w Stacjach Sanitarno-Epidemiologicznych w Ostrawie, Karwinie i Frydku-Mistku lub u lekarzy rejonowych. W tym przypadku trzeba samemu kupić szczepionkę w aptece. Farmaceuci przypominają jednak, że tylko i wyłącznie na receptę. Dobrze jest kupić szczepionkę w dniu zaplanowanego szczepienia. Jeżeli jednak zakupimy ją wcześniej, po-

winniśmy ją odpowiednio przechowywać w temperaturze od 2 do 8 st. C. Nie wolno jednak jej zamrażać! – **Najlepszym momentem szczepienia jest jesień, ponieważ szczyt zachorowań przypada od grudnia do lutego. Możliwe jest szczepienie się także zimą, ale wtedy może się zdarzyć, że nasz organizm nie zdąży wytworzyć na czas przeciwciał. Wzrost poziomu przeciwciał dających odporność przeciwko grypie pojawia się po 7-10 dniach po szczepieniu i utrzymuje się ok. roku – radzi Matuszka.**

Szczepienia szczególnie zalecane są osobom w wieku 65 lat i starszym, mieszkańcom domów opieki długoterminowej, pacjentom z przewlekłymi chorobami układu krążeniowo-oddechowego, osobom leczonym immunosupresyjnie, dzieciom w szkołach, żłobkach i przedszkolach oraz osobom zawodowo narażonym na kontakt z dużą liczbą ludzi, a więc eksponowanym na ryzyko zakażenia.

Osoby poddające się szczepieniu przeciwko grypie muszą być jednak świadome, że szczepienie to nie zabezpiecza przed wszystkimi chorobami „przebiegającymi”, występującymi w sezonie jesienno-zimowym, ale tylko przed najgroźniejszą z nich. Istotą szczepień przeciwko grypie jest zapobieganie ciężkim powikłaniom tej choroby. Tak więc katar i kaszel pojawiający się pomimo szczepienia nie oznacza nieskuteczności szczepionki.



Była polska szkoła w Żukowie Dolnym po rekonstrukcji.

Ponownie odżyła była polska szkoła

ŻUKÓW DOLNY (gam) – Remont byłej polskiej szkoły w Żukowie Dolnym zbliża się ku końcowi. Na prace z nim związane, które rozpoczęto na początku maja br., czeskosłowacki samorząd przeznaczył aż 7 mln Kč z budżetu miasta.

– **Budynek był już w tak złym stanie, że musiano przeprowadzić remont generalny. Z pierwotnego obiektu pozostały tylko ściany obwodowe – powiedział kierownik działu szkolnictwa i kultury Miroslav Staříč. – W zrekonstruowanym obiekcie znajdzie miejsce biblioteka oraz pomieszczenie z komputerem, podłączonym do sieci internetowej. Oprócz tego będzie tutaj świetlica, żeby członkowie miejscowych organizacji mieli się gdzie spotykać. Chodzi przede wszystkim o MK PZKO, Czerwony Krzyż oraz strażaków – dodaje prezes dolnośląskiego PZKO Helena Gaurawa.**

W poniedziałek 16 bm. o godz. 15 nowo zrekonstruowany budynek

przyjął obejrzyć członkowie czeskosłowackiego samorządu. Natomiast w niedzielę 22 bm. odbędzie się Dzień Otwarty dla wszystkich zainteresowanych.

Pierwszy budynek szkolny w Żukowie Dolnym zbudowano w 1875 r. Ówczesny kierownik, **Józef Zielina**, mianowany w 1887 r. przez władze szkolne, domagał się jego poszerzenia z powodu dużej liczby uczniów. Rada gminy jednak jego wniosek odrzuciła z powodu braku pieniędzy. Wtedy Zielina przyszedł z pomocą jego brat **Jan**, naczelny lekarz wojskowy w Wiedniu, który ofiarował gminie 4 tys. koron austriackich. Pieniądze zostały przeznaczone na budowę nowego budynku szkolnego oraz pomoce naukowe. Nową dwuklasową szkołę wybudowano na przykładzie starszej z 1875 roku, a jej uroczyste otwarcie nastąpiło 21 listopada 1903 r. W związku z ubiektem dzieci w 1976 r. polską szkołę w Żukowie definitywnie zamknięto.

CZY DOM NARODOWY W STARYM BOGUMINIE DOCZeka SIĘ REMONTU?

Jest po temu realna szansa

Radni nie wykluczają, że pochodzący z początku ub. wieku Dom Narodowy w Starym Boguminie mimo wszystko zostanie poddany tak bardzo potrzebnej rekonstrukcji.

Mimo wszystko, bo w niedawnej ankietie mieszkańcy miasta zajęli w tej sprawie postawę zadziwiająco jednolitą. Teraz jednak radni ogłosili, że Dom Narodowy, który ma szansę znaleźć się na liście narodowych zabytków kultury, naprawdę warto ratować. Aby jednak móc to zrobić, trzeba najpierw odkupić go od jego obecnego właściciela oraz znaleźć pieniądze na gruntowny remont.

„Ani jedno, ani drugie nie musi być łatwe. Właściciel od dłuższego czasu nie dąży do swojej pospolitej, potencjalnie zabytkowej sprawy się dostownie na oczach staroboguminiaków. A warto przypomnieć, że miejsce to ma bogatą i ciekawą historię. Już w XVI wieku znajdował się tu zajazd. Cieszył się sporą popularnością, w Boguminie przeznaczył się bowiem dla szlaku kupieckiego: solny i bursztynowy. Na początku XX wieku stary zajazd

przebudowano na nowoczesny hotel z wytworną restauracją. Pokoje hotelowe miały centralne ogrzewanie, na piętrze zaś zaprojektowano dużą salę teatralną. Dom Narodowy często gościł miejscowych Polaków, którzy chętnie urządzali tu swoje bale, przedstawienia teatralne i koncerty chórów. Ostatni PZKO-wski bal obwodowy odbył się tu w połowie lat siedemdziesiątych ub. wieku.

Jeżeli miastu uda się teraz Dom Na-

rodowy odkupić i ocalić przed zniszczeniem, skorzystają na tym wszyscy boguminiacy. Słychać głosy, że można by na przykład wybudować centrum kongresowe z hotelem i restauracją. Na uwagę zasługuje też pomysł przekształcenia dawnego hotelu w ośrodek kultury i oświaty o znaczeniu ponadregionalnym. Wszak Dom Narodowy stoi tuż przy przejściu granicznym do polskich Chalepek. (h)

Andrzej Wajda o Katyniu

Zdjęcia do filmu „Post Mortem. Opowieść katyńska” Andrzeja Wajdy rozpoczęły 3 października w okolicach Warszawy. W pierwszym dniu zdjęciowym uczestniczyły aktorki **Maja Ostaszewska, Danuta Stenka i Stanisława Celińska** – poinformowała firma „Nowe Media”, działająca na zlecenie producenta filmu „Akson Studio”.

Film, zrealizowany na podstawie scenariusza **Andrzeja Mularczyka**, przedstawia losy kobiet – matek, żon, córek – polskich oficerów pomordowanych w 1940 roku w lesie katyńskim przez NKWD. Autorem zdjęć jest **Paweł Edelman**.

Filmowe postacie nie będą miały nazwisk, lecz wyłącznie imiona i – w przypadku mężczyzn – stopień wojskowy. Bohaterowie będą nosili imiona aktorów, którzy się w nich wcieli. Na ekrany polskich kin obraz ma trafić jesienią przyszłego roku.

Opr. (mro)

Gra w pojedynkę

Można śmiało powiedzieć, że jest ekspertem od wielu spraw. Starczy wymienić, że jest prezydentem Czeskiego Towarzystwa Geograficznego, przewodniczącym Stowarzyszenia na Rzecz Języków Mniejszościowych w RC (CzechBULU), znawcą kwestii związanych z polską mniejszością narodową w RC, historią Polski, Śląska i Zaozla, o dziejach rodzinnego Rychwałdu nie wspominając. **Tadeusz Siwek**, znany nauczyciel akademicki specjalizujący się w geografii społecznej, w wyborach komunalnych zajmuje pierwszą pozycję na rychwałdzkiej liście „Wspólnoty”.

– **Zdaje sobie sprawę, że szanse listy »Wspólnoty« są stosunkowo słabe i nie możemy marzyć o większej reprezentacji w radzie gminy. Na szczęście pewną nadzieję na wejście przynajmniej jednej osoby daje nam prawo wyborcze, które de facto preferuje małe ugrupowania o pełnych listach – mówi.**

To jego piąta próba wyborcza. W trzech poprzednich

wyborach startował również za „Wspólnotę”. Jak dotąd zawsze udało mu się zyskać poparcie wyborców.

– **Jeśli i tym razem odbierzemy przychylne mi głosy, to zamierzam nadal reprezentować naszą mniejszość we władzach gminy, uczestniczyć w podejmowaniu dla nas istotnych decyzji. wypowiadać się publicznie w ważkich dla nas sprawach. Utrudnieniem jest świadomość tego, że nie będę miał tak mocnej pozycji, by forsować swoje zdanie wbrew pozostałym i będę zmuszony szukać sprzymierzeńców. Będę więc pozyskiwać sojuszników dla naszych spraw w gminie i przekonywać innych do naszych racji. Nas, Polaków, w Rychwałdzie jest tak mało, że nie możemy mieć nawet Komisji ds. Mniejszości Narodowych. To, co w innych gminach załatwia Komisja, u nas uzgadnia się na zasadach indywidualnych kontaktów. Tak postępowaliśmy również w poprzednich kadencjach i to podjęcie takiego trybu pracy jestem przygotowany.**

(Tekst sponsorowany)

Powrót strażaków

STONAWA (mro) – **Mamy nadzieję, że jednostka ochotniczej straży pożarnej przyciągnie młodzież, pomoże jej w pożytecznym spędzeniu czasu – powiedział Tadeusz Janczyk, którego w czwartek trzydziestoosobowe zebranie zwolenników tej organizacji wybrało na tymczasowego naczelnika nowo odrodzonej jednostki w Stonawie.**

– **Z początku chcemy prowadzić pracę z młodzieżą i działać profilaktycznie. Na razie nie będziemy mieli drużyny ratowniczej, dlatego, że nie mamy wozu, ani dość doświadczonych mężczyzn – dodał w imieniu komitetu przygotowawczego Emil Pros z Grodziszca, gaszący pożary od**

trzydziestu lat. Na stonawskich strażaków czeka remiza. – **Na szczęście nie sprzedaliśmy jej – mówi wójt Stonawy, Andrzej Feber. – Osoba, która obecnie ją wynajmuje, przeprowadzi się do innego obiektu, a nasi strażacy ochotnicy będą mogli z niej korzystać jeszcze w tym roku.**

Dodajmy, że od połowy lat 80., czyli od momentu, gdy Stonawa miała zniknąć z powierzchni ziemi, w gminie, w której niegdyś działały 4 jednostki strażackie, nie pracowała ani jedna. Odrodzonej ochotniczej straży ogniowej udało się już uzyskać poparcie strażaków okolicznych miejscowości. Ci z Grodziszca i Olbrachci obiecali stonawianom pożyczyć swój sprzęt.

KOMISJA EUROPEJSKA ZA WIELOJĘZYCZNOŚCIĄ

Ocalić cenne dziedzictwo

Komisja Europejska postanowiła zorganizować na wysokim szczeblu grupę ds. wielojęzyczności. Grupa tworzona przez 11 językoznawców europejskich (niezależnych politycznie, nie reprezentujących interesów jednego konkretnego narodu czy języka) obradowała po raz pierwszy 3 października br. Powołanie grupy jest reakcją na zesłorożony dokument Komisji pn. „Nowa ramowa strategia wielojęzyczności”. Celem pracy grupy jest służyć fachowymi radami Komisarzowi ds. Kształcenia, Kultury i Wielojęzyczności, **Janowi Figelowi**, dotyczącymi tworzenia inicjatyw i nowych pomysłów w ramach kompleksowego podejścia do multilingwizmu w UE.

Przy okazji rozpoczęcia prac grupy komisarz J. Figel podkreślił, że wielojęzyczność należy do podstawowych zasad europejskiego projektu. W ramach pracy spotykają się najlepsi fachowcy tej dziedziny, co przyniesie korzyść wszystkim językom, którymi się mówi w Europie. Grupa skoncentruje się np. na stosunku języków i badań naukowych nad nimi, na języku przekazywania medialnych, tłumaczeniach oraz strategii wsparcia nauczania języków. – **Jestem przekonany, że ta grupa zdecydowanie przyczyni się do zachowania europejskiego dziedzictwa wielojęzycznego – mówił komisarz.**

Dodajmy, że w skład grupy wchodzi lingwista wywodzący się z Francji, Holandi, Włoch, Słowacji, Polski (prof. lingwistyki stosowanej i nauczania języków obcych **Hanna Komorowska** z Uniwersytetu Warszawskiego), Niemiec, Wielkiej Brytanii, Austrii, Hiszpanii, Litwy oraz Finlandii. Tematy obrad są dostępne pod adresem internetowym <http://europa.eu/languages/>. Pierwsze efekty pracy grupy oczekiwane są we wrześniu 2007 roku.

Opr. (mro)

POMOC RATOWNIKÓW WODNYCH POTRZEBNA JEST ZIMĄ I LATEM

Było w miarę spokojnie...

CIERLIKÓ/ŻERMANICE (wak) – Tegoroczny sezon letni nad akwenami w Cierliku i w Żermanicach, który rozpoczął się w czerwcu, a skończył pod koniec września, upłynął w miarę spokojnie. Ratownicy Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Czeskiego Czerwonego Krzyża w Cierliku mieli najwięcej roboty z „lekкими” urazami. Opratywali drobne rany, wyciągali kleszcze, pomagali ludziom, którzy „załupali” sobie zbyt wielką dawkę naślonecznic. Było też kilka wypadków do piwaków, którzy popłynęli zbyt daleko od brzoza, a na powrót nie starczyło im sił. – **Kilkakrotnie wzywano nas**

też do przewróconych łódek i żaglówek. Takie właśnie wypadki spowodowały najcięższe osoby pijane. Najtragiczniejszy był dla nas jednak początek lipca, kiedy w żermanickich wodach utonął 17-letni chłopak – **mówi Jan Siuda, szef WOPR CCK w Cierliku.**

Poza sezonem ratownicy też nie „zapadają” w zimowy sen. – **Prowadzimy lekcje pływania dla uczniów szkół podstawowych, kursy dla młodych ratowników wodnych oraz pokazy ratownictwa wodnego. Podczas tych dwóch ostatnich prezentujemy dzieciom nie tylko, jak udzielić pierwszej pomocy tonącemu czy jak używać sprzętu ratowniczego,**

ale również uczymy je odpowiedniego zachowania nad wodą. Mówimy o zagrożeniach, jakie niesie np. wchodzenie zimą na zamrożone jezioro czy rzeki. Uczestniczymy też w zawodach, gdzie m.in. jedną z dyscyplin jest ratowanie tonących, pod którymi zalamaliśmy łód. Po prostu utrzymujemy swoją kondycję, by lato zastało nas w dobrej formie. Kiedy zaczynały się ciepłe dni, nie ma już na to czasu – **twierdzi Siuda. Sezon letni cierlicki ratownicy rozpoczną pod koniec czerwca przyszłego roku. Powołani zostali w 1998 roku. W dwa lata później patrolowali już również w weekendy nad Zaporą Żermanicką.**

DROGA ŚPIEWACZA ROMANA LASOTY PROWADZI DO GWIAZD

Zwykły chłopak z Cieszyna

O tym, że Zaolzie jest rozśpiewanym skrawkiem świata, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wystarczy popatrzeć na nasze chóry, kapela ludowe, przytoczyć takie nazwiska jak Młynkowa, Rzeszut, Niedoba-Szczepaniak. Swoją karierę muzyczną rozpoczęła właśnie w cudownym stylu Ewa Farna. A tu na horyzoncie pojawia się następne ciekawe nazwisko. Ci czytelnicy, którzy oglądają półfinały telewizyjnego konkursu *Česko hledá Superstar* z pewnością wśród półfinalistów zauważyli trochę niesmiałego, jednak posiadającego ogromny głos i talent muzyczny cieszyniaka, **Romana Lasotę**.

Do tegorocznej, z kolei już trzeciej edycji programu zgłosiło się ok. 7500 uczestników. Z nich wyłoniono najlepszą dwudziestkę. Po dwóch półfinałowych eliminacjach została dwunastka. Przed nami ostatni półfinał, który wskaże dziesięć finalistów. Według rankingów internetowych

Roman Lasota plasuje się w trójce najlepszych i ma duże szanse uzyskać tytuł Superstar. Członków jury fascynuje głównie jego barwa głosu.

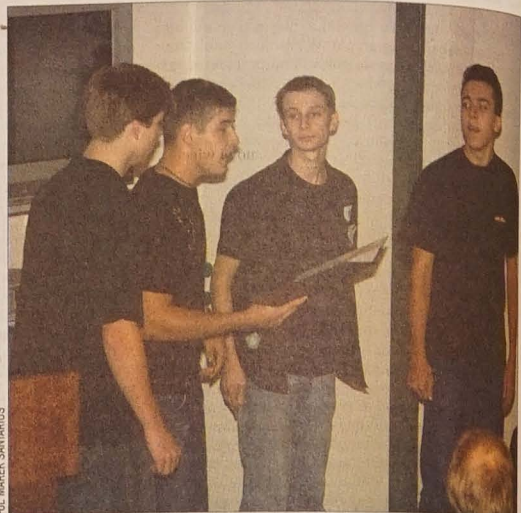
Z Romanem udało mi się porozmawiać telefonicznie tuż po poniedziałkowym ogłoszeniu wyników. Kto oglądał program, wie, że dla uczestników jest to bardzo stresujący moment. Można by się spodziewać, że Roman zapytany o to, jak się czuje, zacznie opowiadać o radości z pozostania w konkursie. Jednak nie, w jego głosie słychać smutek. Okazało się, że 17-letnie, które mogłoby oglądać w oczach Romana po ogłoszeniu wyników, były prawdziwe.

– Emocje już opadły, ale jest ciężko. Osoby, które zostały wykluczone z programu cały czas mieszkają z nami w hotelu. Żyjemy z sobą intensywnie dwa tygodnie, zaprzyjaźniliśmy się. Utworzyła się tutaj fajna paczka. Wszyscy mocno przeżywamy ich porażkę.

Program to nie tylko występy. To

przygotowania, ciągłe bieganie na próby, udział w warsztatach. No i cały czas przebywanie pod kątem kamer. Pytam więc Romana, czy nie czuje się już tym zmęczony i czy taki tryb życia mu odpowiada. – Akurat dzisiaj mamy wolniejszy dzień, wieczorem idziemy do kina. Mamą nawet dużo wolnego czasu. Więc zmęczenia jeszcze nie odczuwam. Od jutra zaczną się przygotowania, próby, workshopy. Mi to nie przeszkadza, czuję się tu jak ryba w wodzie. Ale czasami marzę o tym, żeby znaleźć się z powrotem w domu, w swoim łóżku. Chciałbym zagrać z kolegami jakiś mecz. Brakuje mi tutaj sportu. Nie oglądałem meczów kwalifikacyjnych w piłce nożnej, ale oczywiście znam wyniki.

A jak Roman czuje się w świetle reflektorów, kamer? W trakcie występów można zauważyć u niego trempę, uwagę zwracając na ten fakt również członkowie jury. – Jest to zupełnie no-



Roman Lasota (drugi z lewej) zaśpiewał rok temu na jubileuszu „Głosu Ludu” razem z pięcioro-osobowym chłopięcym kwintetem jazzowym.

Z LIBANU WYJEŻDŻAŁAM NA NORMALNE WAKACJE – MÓWI REDAKTOR MIESIĘCZNIKA »POLSKIE CEDRY«, ANNA ZALESKA-SALEH

Zawieszone w próżni

Z Anną Zaleską-Saleh, redaktorką naczelną miesięcznika „Polskie Cedry” redagowanego przez „Wspólnotę Polską” w Libanie, znamy się od kilku lat i zawsze spotykamy się we wrześniu na Światowym Forum Mediów Polonijnych. Anna nieraz zapraszała nas do siebie, żeby pokazać, jakim Liban jest pięknym krajem. Teraz niestety nie będzie to możliwe...

W tym roku Anna była w innej niż zazwyczaj sytuacji. Na Forum przybyła z Warszawy, gdzie co roku spędza wakacje, i tu też zastała ją wiadomość o inwazji Izraela na Liban. Bilans tego konfliktu wojennego jest tragiczny. Przyszło tysiąc zabitych, z tego ponad jedna trzecia dzieci. Zniszczone ważne punkty infrastruktury, lotnisko, porty, mosty, drogi, tysiące mieszkańców, biur, sklepów, dwa szpitale...

Opowiadania Ani nie słuchało się łatwo. – Jak co roku przyjechałam do Polski na wakacje i wiadomość o wybuchu działań wojennych w Bejrucie zastała mnie w Polsce, gdzie byłam od tygodnia. To był czwartek, dzień, kiedy przylatuje samolot z Bejrutu. Zadzwońmy do znajomych, czy przyleciał. Okazało się, że samolot wystartował o pierwszej w nocy, a o czwartej nad ranem zbombardowano Bejrut. Oczywiście nie przypuszczałam nawet w najśmielszych swoich wyobrażeniach, że to się stanie. Myśleliśmy, że rzucili bombę, jak się to zdarzało często podczas mojego dwudziestoosmioletniego pobytu w tym kraju, i że za trzy, cztery dni przeproszą, że to pomyłka. Niestety, to było tylko pobożne życzenie. Dla mnie postępowanie Izraela jest nie do przyjęcia. Nie mogę zrozumieć narodu, który zapłacił tak ogromną cenę w czasie drugiej wojny światowej i postępuje tak samo z drugim narodem – opowiada ze wzruszeniem Anna.

W Libanie jest około tysiąca Polaków, żyją przede wszystkim w Bejrucie i jego okolicy. Po wybuchu działań wojennych przyjechało ich do Polski blisko 400. – Spotykaliśmy się w Ambasadzie Libańskiej, ale ta forma współpracy nie odpowiadała mi, bo ja bardziej chciałam pomagać Polkom, które znalazły się w tak tragicznej sytuacji. Pomagając Polkom, pomagałam też Libanowi. Dla mnie ważna była sytuacja tych pań, które wyjechały z Libanu nieraz tylko z pięciokilogramowym bagażem. Większość z nich żyje przecież na bieżąco z pensji męża, więc nie mają specjalnie wielkich zasobów finansowych – mówiła.

Na pytanie, co stało się z jej domem, odpowiedziała. – Z Libanu wyjeżdżałam na normalne wakacje, a więc podlałam kwiaty, umyłam lodówkę, zamknęłam dom. Dałam koleżance klucz od mieszkania, by podlewała kwiaty. A ona przyjechała w pierwszej ewakuacji ze swoją córką. W Bejrucie został jej mąż i syn, który nie chciał opuścić ojca. Wiedział, ile jest ofiar, nawet nie śmiałam spytać, czy mój dom jeszcze stoi. Pogodziłam się nawet z taką ewentualnością, że stracę wszystko, ja byłam bezpieczna. Dopiero po trzech tygodniach dzwoniąc do koleżanki, dowiedziałam się, że jej mąż poszedł z synem i podlał kwiaty i że dom stoi. Wiedzia-

łam, że moi sąsiedzi nie pozwolą się komuś wprowadzić. Tam został dorobek całego mojego życia.

– Mój świat się zawalił, w tej chwili nie wiem jeszcze, co będę robiła, czy wrócę do Libanu. (Pierwsza połowa września, przyp. red.) Ja kocham ten kraj, ja go właściwie wybrałam. Ostatnie sześć lat żyję tam sama, mąż zmarł, nie mam dzieci, więc praktycznie nic mnie tam nie trzyma poza miłością do tego kraju. To jest jakby druga moja ojczyzna. Rozumiem ludzi, którzy tam żyją, zdaje sobie sprawę z ich bezsilności. Pamiętam okres wojny, którą przeżyłam w Libanie, to była wojna domowa i wtedy trudniej było sprecyzować, kto jest winien. Teraz to zupełnie coś innego. Wówczas, kiedy były najbardziej ciężkie walki, to mąż znajdował jakąś okólną drogę i zawsze wysyłał mnie do Polski. Byli jednak ludzie, którzy nigdy nie mogli wyjechać i wtedy dzieci moi sąsiedzi

pytały mnie: „Ciociu, czy tam w Polsce to też tak żołnierze biegają z karabinami po ulicach?” Bo dla nich to była codzienność. Kiedy teraz oglądałam zdjęcia z Libanu, myślałam, że to koszmarny sen. Nie mogę się pogodzić z tym, że przez pierwsze dwa tygodnie pozwolono zabijać kobiety, dzieci, rujnować budynki mieszkalne, fabryki. Szokiem było, gdy premier Izraela w pierwszy dzień inwazji na Liban oświadczył światu, że cofnie infrastrukturę Libanu o dwadzieścia lat. Czyli to wszystko, co ten kraj z takim ogromnym trudem odbudował.

W czasie Forum Anna starała się uzyskać pomoc dla Polek. – Tak, może z tego coś wyjdzie. Ale one potrzebują jej szybko. Powinny wysłać swoje dzieci, które są czterojęzyczne, do szkoły albo w Polsce, albo wrócić do Libanu, gdzie rok szkolny rozpoczyna się w październiku. W Polsce jednak nie mogą się uczyć tak, jak inne dzieci, bo choć rozmawiają po polsku, nie znają gramatyki, literatury. Znają dobrze angielski, francuski, arabski... One nie mają czasu czekać. Okazuje się, że natrafiliśmy na taki mur bezsilności, nie pasujemy do żadnej szuflady, jesteśmy nietypowym problemem dla władz polskich. Poza tym te kobiety często nie mają za co wrócić. One zostały uratowane i chwala rządowi polskiemu, że zorganizował taką ewakuację z Libanu, bo to daje poczucie wiary w wielkość własnego kraju. Pierwszy raz taka duża liczba Polaków, około czterystu osób, była ewakuowana z kraju, gdzie występowało zagrożenie życia. Z pieniędzy „Wspólnoty Polskiej” w Libanie przeznaczaliśmy na pomoc jedną dotację, którą otrzymujemy z Senatu na gazetę, bo akurat była niewykorzystana. Ale to niewielka suma. Polki rozsiane są po całej Polsce i trudno się z nimi kontaktować. Są miasta, w których władze miejscowe Polkom pomogły, a są z kolei takie małe gminy, że nawet chciały pomóc, to nie mają pieniędzy.

Nie wiem, czy Anna Zaleska-Saleh wróciła do Libanu, czy jest jeszcze w Warszawie. Nie wiem też, gdzie dzieci Polek z Libanu rozpoczęły rok szkolny. Próbowałam się z nią kontaktować, na razie niestety bez rezultatu.

EMILIA ŚWIDER



Anna Zaleska-Saleh



HALINA SIKORA

Orłowa ich snów

W wyborach komunalnych w Orłowej z listy SNK-ED startuje dr Bogusław Chwajol oraz wiceburmistrz miasta Radisław Mojsiżek. Jak widzą przyszłość miasta?

Bezrobocie

– To wielki problem 35-tysięcznej Orłowej – mówi wiceburmistrz. – Wprawdzie 20 proc. bezrobotnych, to nie 24 parę lat temu, ale nie powod do radości. Chcemy przeciwdziałać strefie przemysłowej. Pozyskaliśmy na nią teren byłej kopalni „Zofia”. Tam są zgłaszają się orłowscy wydzierżawni grunt chętnym. Już zgłaszają się przedsiębiorcy. Chodzi o pobudzenie tych drobnych i średnich. Mamy się do czego odwołać jako że parę lat temu orłowski Fundusz Wspierania Aktywności Przedsiębiorczej wytworzył 400 miejsc pracy. Ale wtedy „utonęły” one w morzu masowych zwolnień.

– Orłowa potrzebuje skoordynowanej pomocy w walce z bezrobociem tak województwa, jak i państwa – doradza B. Chwajol. – Przy tym nie wolno zaniedbać kwestii rekwalifikacji, kształcenia młodzieży. Orłowa zawsze była ośrodkiem szkolnictwa średniego i technicznego. W nim widzimy przyszłość. Morzy nam się, by jakaś katedra Uniwersytetu Ostrowskiego czy Śląskiego rozpoczęła pracę w Orłowej. Aby szkolnictwo tu miało perspektywę, aby zatrzymać młodzież.

Orłowa narodowościowo

– Podczas ostatniego spisu powszechnego swoją nie-czeską narodowość zadeklarowało 10,2 proc. mieszkańców. Przed rokiem zawiązano Komisję ds. Mniejszości Narodowych, na której czele stoję – mówi B. Chwajol. – Bardzo dobrze rozwija się współpraca z MK PZKO. Polska mniejszość musi być reprezentowana w tej komisji i w tym samorządzie. Teraz byłam sam. Bardzo mi zależy, by było nas więcej. Chodzi m.in. o koordynowanie prac MK PZKO w ramach obwodów orłowskiego z akcjami organizacyjnymi przez miasto, o pilotowanie spraw polskiego szkolnictwa i polskiej mniejszości narodowej.

– Samorząd jest przychylny współpracy z mniejszościami narodowymi – zaznacza R. Mojsiżek dodając, że od 1991 z kwitnie współpraca z miastami Rydułtowa i Czechowice Dziedzice obejmującą wszystkich nią zainteresowanych. – Nawet mamy ulicę Rydułtowską, a w Rydułtowie jest Orłowska... – dodaje.

Perspektywa po Schengen

– Oczywiście, już dziś przygraniczni rzemieślnicy są aktywni. Liczymy na rozbudowanie ponadgranicznego szkolnictwa – zauważa B. Chwajol. – Po polskiej stronie placówki są odleglejsze, stąd realna szansa przyciągnięcia uczniów z Polski. Zresztą, to zainteresowanie nie jest od dzisiaj, sygnalizowano je już w momencie powstawania planów przeniesienia Gimnazjum Realnego im. J. Słowackiego do Orłowej. Zresztą w przyszłym roku nasza w Orłowej pierwsze prywatne gimnazjum językowe, a od września pracuje tu DAKOL...

Sypialnia – chociaż komfortowa

– Orłowa pozostała wielką sypialnią – potwierdza R. Mojsiżek. – Jeżeli już tak ma być, niech będzie chociaż komfortowo – bogata oferta imprez kulturalnych, sportowych... Mamy przygotowany projekt połączenia parku pałacowego w Starej Orłowej z parkiem leśnym w Orłowej Lutni tworzący wielki teren wypoczynkowy ze wszystkimi udogodnieniami od ścieżek do joggingu, po jazdę konną.

– Urodziłem się w Orłowej Lutni, która wtedy była wioską – wspomina B. Chwajol. – Teraz za opłatkami mam nowoczesne miasto z wysokim standardem mieszkania. Jestem lekarzem i rzucam mi się w oczy możliwości rozwoju miasta w tej branży. Udało mi się zdobyć środki dla naszego szpitala na aparaturę intensywnej terapii, na urologię oraz materace dla obłożnie chorych, ale to nie wszystko. Konieczne jest poprawienie dostępności służby zdrowia i stworzenia tu wyspecjalizowanych oddziałów, jak ortopedia, urologia, kardiologia czy onkologia.

– Orłowa ograniczała się do paru gospodarstw, miała niespełna 2,5 tys. mieszkańców – przypomina sobie R. Mojsiżek. Teraz tylko na osiedlu mieszka ich 28 tys.

Stara Orłowa

Ta czeka na lepsze czasy. – I właśnie my ją mamy na celownik – dopieniają obydwoj. Chodzi o jej rewitalizację. Ostatnią kopalnią są tu „Łazy”. Wkrótce i ona zawiesi wydobywanie, a wtedy będzie można rozpocząć odbudowę. Obydwaj uważają za celowe zabudowanie starego rynku. Miasto oferowałoby grunt po atrakcyjnej cenie. Już powstał Fundusz na Odbudowę Obiektów i Rekonstrukcję Historycznej Części Miasta, z którego będą mogli skorzystać również prywatni inwestorzy. – Chcemy, by Orłowa przyszłości była miastem-ogrodem, pełnym zieleni, oazą spokoju i wygodnego życia jej mieszkańców – mówi zgodnie B. Chwajol i R. Mojsiżek. To Orłowa ich snów.

(Tekst sponsorowany)



Bogusław Chwajol i Radisław Mojsiżek

Z T. TOMANEM O WYBORACH I DWUJĘZYCZNYCH NAPISACH

Polacy mają szansę

Za tydzień o mandaty w samorządzie ubiegać będzie się również 373 kandydatów Ruchu Politycznego „Wspólnota-Coexistentia”, prawie tyle samo, co cztery lata temu. Wówczas do załoińskich samorządów weszło czterdziestu radnych z list Ruchu. Ambicją jego liderów jest co najmniej utrzymanie tego stanu. Po poniedziałkowej konferencji prasowej „Wspólnoty” w Karwinie Starym Mieście rozmawiamy z sekretarzem Rady wykonawczej Ruchu, Tadeuszem Tomanem.

Czy macie pieniądze na kampanię?

Nie mamy pieniędzy, ulotki drukujemy za własne, na spotkania chodzimy w większości piechotą, agitujemy wśród sąsiadów, na imprezach stowarzyszeń obywatelskich. Musimy obejść się bez większych finansów. Zbłokowane listy (z kandydatami niezależnymi, SNK-ED i stowarzyszeniem „Nasze Karwińskie”) stworzyliśmy w Boguminie, Karwinie, Hawierzowie i Czeskim Cieszynie po to, by uzyskać jakieś środki na kampanię, zainteresować znanych w kraju polityków. Okazuje się jednak, że pieniędzy nie mają nawet Europejscy Demokraci. Nie będzie więc tak dobrze, jak przypuszczaliśmy, niemniej będzie to inna lista, więc może nawet w Hawierzowie czy Boguminie uda się wejść naszym kandydatom na ratusze.

Jest dosyć Polaków zainteresowanych pierwszą pozycją na waszej liście?

W niektórych gminach mamy swoich sprawdzonych działaczy, w innych musieliśmy ich szukać – czy to przez Wspólnotę, PZKO, czy indywidualnie. Są tacy, którzy tradycyjnie kandydują z pierwszych miejsc – Tadeusz Siwek w Rychwałdzie, Stanisław Kowalski w Olbrachicach, Ryszard Polednik w Stonawie, Józef Szymczek w Nydku, Adam Sikora w Koszarzyskach, Paweł Wania w Ropicy, Eugeniusz Kiedroń w Suchej Górnej, Józef Toboła w Lutyni Dolnej. Są też znani polscy działacze kandydujący z pozycji lidera po raz pierwszy. Jan Rytko, prezes PZKO w Jabłonkowie, wcześniej nie mógł ubiegać się o mandat, ponieważ będąc obywatelem RP, nie miał takiej możliwości. Po raz pierwszy też startuje z naszej listy Roman Suchanek w Trzyczynie, Barbara Wachtarczyk z listy koalicyjnej w Boguminie czy Rudolf Moliński z listy koalicyjnej w Czeskim Cieszynie. W Nawsiu po raz pierwszy przewodzi liście Marian Waszut, w Milikowie Czesław Heczko, w Bukowcu Robert Kulig. W Wędrynie naszym liderem jest prezes PZKO Bogusław Raszka, który dotąd zawsze jakoś „chowal się” za kolegów.

A w Bystrzycy, gdzie rok temu mieliście własną listę?

W Bystrzycy zrezygnowaliśmy z własnej listy. W zeszłych wyborach nie udało nam się wprowadzić kandydata do samorządu, pomimo przekroczenia 5-procentowego progu wyborczego. Tym razem więc popieramy niezależne ugrupowanie Romana Wróbla.

Czy jeszcze gdzie zrezygnowaliście z własnej listy?

Jest to jedyna gmina, gdzie w ubiegłych wyborach kandydowaliśmy, a w tych już nie. Są jeszcze miasta i gminy, w których nie kandydujemy, lecz popieramy listy wyborcze z wybitnymi Polakami. W Orłowej popieramy listę SNK-ED, gdzie na drugim miejscu figuruje Bogusław Chwajol. Popieramy listy w obwodzie gnojnickim, gdzie figurują Polacy. Np. w Ligocie Kameralnej lidera listy SNK. Po raz pierwszy natomiast zgłosiliśmy pełną listę „Wspólnoty” w Trzaniowicach z liderem Dorotą Uherek i liczymy na względny sukces. Mamy nadzieję, że Polacy poprą listy, gdzie na pierwszych pozycjach są nasi rodacy – np. w Mostach p. Jabłonkowie. Nieważne, że tam „Wspólnota” nie jest mile widziana. Mostecky Polacy liczą na własne siły (wicewójtem Mostów jest Alojzy Martyniak, długoletni kierownik zespołu Górole – przyp. tob) i uważają, że nasze poparcie jest im niepotrzebne. Nestor „Wspólnoty” Stanisław Przyhoda, który pochodzi z Mostów, musiał nawet stamtąd uciekać po swojej agitacji wyborczej.

Czego oczekujecie od kandydatów, którym uda się wejść do gmin?

Chcemy, żeby włączyli się w życie miejscowych społeczności, żeby byli równoprawnymi obywatelami, żeby interesowali się wszystkim tym, czym interesuje się mieszkańiec poszczególniej gminy. Niemniej, ważniejsze jest dla nas przypominanie spraw, które dotyczą mniejszości narodowych, na Zaolziu mniejszości polskiej. Jest to praca komitetu ds. mniejszości, dwujęzyczność, szkolnictwo, kultura, polityka dotacyjna itp.

Wydawać by się mogło, że po nowelizacji ustawy o gminach i ratyfikacji Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych nie będzie już przeszkód w wprowadzaniu dwujęzycznych napisów. Na przykładzie Czeskiego Cieszyńska, którego radni, jak również pełniący obowiązki burmistrza Vít Slováček, wypowiadali się przeciwko wnioskowi komitetu ds. mniejszości, okazuje się, że wręcz przeciwnie. Przeszkody pozostały.

I chyba tak szybko nie znikną. Będzie dochodzić do absurdalnych sytuacji. Komitet zadeklaruje wolę wprowadzenia dwujęzycznych napisów, a samorząd propozycji nie uchwali. Są bowiem dwie ustawy i każda mówi coś innego. Petycje były niedobre, bo należało zbierać podpisy, co wywoływało emocje nawet wśród niektórych Polaków. Ale były bardziej jednoznaczne. Po złożeniu petycji, samorządy, chcąc nie chcąc, musiały respektować wolę wyborców. Natomiast obecnie mogą nie akceptować woli komitetu, twierdząc, iż to samorząd jest wybieralny, i to on odzwierciedla wolę wyborcy, nie komitet, do którego członkowie są delegowani. Teraz argument może znaleźć się po przeciwnym stronie.

Skarb Państwa wyasygnował na napisy ponad 5 milionów koron, gminy nie muszą więcłożyć z własnych kas, zniknął najmocniejszy dotąd argument przeciwników. To znaczy ustawa jest niedobra? Polacy, którym zależało na dwujęzyczności, cieszyli się na wyrost?

Zwycięstwo byłoby stuprocentowe, gdyby w RC istniała ustawa jednoznacznie określająca te sprawy. Takiej ustawy ale nie ma. (tob)

GŁOSUJECIE NA NR 5 BEZPARTYJNYCH



mgr Jana Kuchařová
mgr Stanislav Fotwarczyn
Ing. Dalibor Rypien
mgr Renáta Wapeniková
MUDr. Tomasz Henner
Dimitrios Sidopoulos
mgr Marta Kmeť
Tomáš Suchánek
Ing. arch. Czesław Mendrek
Ing. Jaramir Mareš
mgr Jan Boháčová
Ing. Marek Szarowski
Petr Humplík
Renáta Klímánková
Marcela Hladká
mgr Jarmila Hasniková
Ladislav Kotrla
MUDr. Roman Donocik
Zbigniew Motyka
Štefan Lovás
Arnold Kupka
Marcela Heczková
Ing. Jan Cymorek
Ing. Kornel Kóras
mgr Władysław Byrtus
Pavel Rucki
Josef Portík

BEZPARTYJNY TO TAKŻE ZAANGAŻOWANY!

■ **PRIMA**

6.30 St. Tropez (s.) 7.30 Scooby i Szary
Doo (s. anim.) 8.00 Szansa bez granic 10.00 Dział
Niepokorniona Lucia (s.) 10.30 Dział
kotki (s.) 10.50 5 kuc 5 (pr. roz.) 11.45
Extra (mag.) 12.20 Słodkie nabe (k.)
13.15 Krok za krokiem (s.) 14.45 E.R. (k.)
14.45 Komisarz Rex (s.) 15.45 Huter 16
16.45 Diagnoza - mordostwo (s.) 17.45
kontra 5 (pr. roz.) 18.43 Wiadomości re-
gionalne 18.45 Prima TV 18.50 Minuty
regionu 19.00 Wiadomości sport 19.20
Extra (mag.) 19.50 Wiadomości prognoza
pogody 19.55 Lotnisko (s.) 21.15 Głosna
na wszystko (s.) 22.10 Chirurgowie (s.)
23.05 Mordostwo w białej (film nat.)

23.30 Zakończ to przysiężcie.



Złote годы obchodzą dziś, 14 października, państwo

ADELA i JAN KOWALCZYK

Z okazji tak zacnego jubileuszu wiążankę życzeń zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego oraz jeszcze wielu wspólnie spędzonych lat, życzy syn i córki z rodzinami.

AD-152

To człowiek człowiekowi najbardziej potrzebny jest do szczęścia.



państwo GERTRUDA i STANISŁAW LUPINŚCY z Nawsia

W dniu dzisiejszym, 14 października, mija właśnie 50 lat od chwili, gdy związali się węzeł małżeńskim nasi Najdrożsi.

GL-474

Dziękuję żonie Elżbiecie, całej rodzinie, sąsiadom, przyjaciołom, zarządowi PZKO Bogumini, byłym chórzystom „Preludium”, ks. Mgr. P. Ziolkowskiemu, ks. A. Cinciale oraz za artystyczne wystąpienie Mgr. P. Ochmanowi i Mgr. Rakusowi.

Wszystkim jak najserdecznie dziękuję za gratulacje i dary złożone z okazji mego jubileuszu życiowego.

Tadeusz Kołatek

GL-499

Co w teatrze

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYN: Wesołe kumoszki z Windsoru (14, godz. 17.30; grupa E).

Co w kinach

KARWINA - Centrum: Skok przez plot (14, 15, godz. 15.30, 17.45); „Hezka chwylki bez zarukey” (14, 15, godz. 20.00; 16, godz. 17.45, 20.00); Reflex: Rozchodź (14, 15, godz. 17.00, 20.00); SeksiPistols (16, godz. 17.00); Ex: Wzgórze mają oczy (14, 15, godz. 19.00); CZ. CIESZYN - Central: Step Up-Taniec zmysłów (14, 15, godz. 17.00); Superman: Powrót (14, 15, godz. 19.00); TRZYŃCIEC - Kosmos: Kobieta w błękitnej wodzie (14, 15, godz. 17.30); Habana Blues (14, 15, godz. 20.00); Bajki dla dzieci (14, godz. 10.00); Por-nografia dla początkujących (16, godz. 17.30, 20.00); HAWIERZÓW - Centrum: „Jak se krotki krokodyli” (14-16, godz. 15.30); „Prachy děláj člověka” (14-16, godz. 17.45, 20.00); CIESZYN - Piast: Karol - Papież, który pozostał człowiekiem (14-16, godz. 14.30, 17.15, 20.00); BYSTRZYCA: Silent Hill (14, godz. 18.00).

Co na antenie

TV KATOWICE: we wtorek 17. 10. o godz. 7.50 program „Zaolzie” będzie poświęcony Scenie Polskiej i jej jubileuszowi 55-lecia.

POLSKIE WIADOMOŚCI: TVC 1, piątek godz. 18.20.

POLSKIE AUDYCE: UKF Ostrawa 107.3 m i Trzyńciec 105.3 m, po-pt: 19.00, nie: 18.30.

Co w terenie

LESZNA DOLNA - MK PZKO zawiadamia, że tradycyjna leszniańska Zajączkowska odbędzie się w sobotę 18. 11. o godz. 16.00 w Domu PZKO. Bilety w cenie 250 Kc można zamawiać u prezesa Wiesława Staszki pod nr. tel. 558 335 710 lub 732 417 630.

HAWIERZÓW - Komitet Miejski

Kronika Rodzinna

Dnia 13. 10. minęła smutna 20. rocznica śmierci mej Mamę

śp. HELENY KASZPER

z Wędryni

a 5. 10. minęła 5. rocznica śmierci mego Ojca

śp. FRANCISZKA KASZPERA

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi córka z rodziną.

GL-509

Niech pamięć wypełni pustkę.

Dnia 16 października mija druga bolesna rocznica śmierci Kochanej

śp. DANIELI BŁANIK

emerytowanej nauczycielki polskich szkół podstawowych. Wszystkich życzliwych Jej pamięci o chwilę wspomnień i modlitwę prosi rodzina.

GL-495



Dnia 16. 10. mija 10. rocznica śmierci

śp. ANNY ŠTIRBOWEJ

z Cierlicka

O chwilę wspomnień i modlitwę prosi córka i syn z rodzinami.

GL-508

Oferty

SPRZEDAM MEBŁOŚCIANKĘ, ciemny kolor. Tanie! Tel.: 604 334 413.

GL-496

MUDR. KRYSZYNA SULEJMANI, psychiatra, ogłasza, że zmienia termin przyjęć w ordynacji w Czeskim Cieszynie, ul. Stelniczn 19, 1. piętro. Przyjmuję: poniedziałek 8.00-12.00; 13.00-17.00, środa i piątek 8.00-12.00; 13.00-15.00, nr komórki: 736 643 823.

AD-153

Matrymonialne

SZUKAM PARTNERKI do wędrowki po Beskidach i nie tylko.

GL-490

Wystawy

GALERIA TEATRU CIESZYŃSKIEGO, Biała Galeria: do 29. 10. wystawa obrazów Stanisława Halika „Malowanie do kwadratu”. Spotkanie z autorem odbędzie się w piątek 27. 10. o godz. 18.30. Czynne po-pt: 9-15 po zgłoszeniu na portierni TC.

ARTYSTYCZNA SZKOŁA PODSTAWOWA, Karwina, ul. Ciekowskiego: do 31. 10. wystawa Dariny Krygiel „Ilustracje dla dzieci”.

SALA MÁNESA, DK Karwina: do 10. 11. wystawa Jolanty Łyskowej-Petrzikowej - obrazy, ilustracje i fotografie. Czynne wt, pt: 9-17; so: 10-18.

BIBLIOTEKA REGIONALNA Karwina, rynek Masaryka: Wystawa „Cześć ekslibrisy” ze zbiorów Miejskiej Biblioteki: czynna do 31. 10. w godzinach otwarcia biblioteki.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ - sala wystaw Muzeum w Cz. Cieszynie, Hlavní tř. 3: ekspozycja stała „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”; do 31. 12. wystawa „Prochowska drukarnia, zał. 1806”. Czynne wt-pt: 8-16; so-nie: 13-17.

▲ PARK ARCHEOLOGICZNY, Kocobędz Podobora: do 31. 10. otwarte wt-pt: (na zamówienie), so-nie: 9-16 bez zamówień (ostatnie zwiedzanie z przewodnikiem o 15, so i nie bez zamówienia). Wstęp z przewodnikiem min. 10 osób w każdej pełnej godzinie. Tel.: 558 711 866.

▲ MUZEUM TECHNIKI w Pietwałdzie: stała ekspozycja „Czarodziejski świat tramwajów”, do 31. 12. wystawa „Od plomienia do żarówki”. Czynne wt-pt: 8-16, so-nie: 13-17.

▲ KOTUŁOWA DRZEWIENKA, Hawierzów Będowice: ekspozycja stała

Redakcyjnej Wocztę

Rok na dziedzinie

Dom PZKO w Milikowie to wielkie polskie serce, które tętni życiem o każdej porze roku różnymi imprezami i dobrymi pomysłami. W piękną słoneczną niedzielę 1 bm. miałam sposobność zwiedzić wystawę robót ręcznych pt. „Rok na dziedzinie”, którą zorganizował Klub Kobiet przy MK PZKO w Milikowie Centrum.

W pięknie udekorowanej pracowni ręcznymi dużej sali można było obejrzeć na ścianach piękne malowidła przedstawiające święta wiosenne, na stołach można było podziwiać jesienne majsterkowanie ludowych rzeźbiarzy z Milikowa. W rogu obok oświetlonej nakrytego wlgilnego stołu stały choinki przy oknie ozdobione dzwoneczkami ze złotych wstążeczek, pachnące koledą. Pomiędzy oświetlone nakryte stoły stały z okazji różnych uroczystości choździły uśmiechnięte panie i objaśniały zwiedzającym postęp pracy poszczególnych robót ręcznych.

Obok kolowrotka na stoliku stała miniaturka domku drewnianego z zabudowaniem gospodarczym już nie żyjącego gady Szturca. Przez otwarte i oświetlone okna widać było wnętrze umeblowanej starej izby. Koło domku był plot, na którym oparta stała stara Szturcowa. Na laweczce przed domem siedział stary gada, pykał se fajeczkę, patrzył na stojącego Szturca przed masztą i rozmyślał: Muszę cie dać kóńczuk do porządku, bo jutro będzie Gorolski Święto. I tak

stary Szturc kónia zgrzebielcym wypucowól, grzywe w drobne warkoczki zapłóť, wczesnym rankiem kónia nafutrowól, kónski kopyta czornym globinym wyglancowól, warkoczki z grzywy rozplóť, wielkim grzebi-niem grzywe poczośól i babskim łakym na włosy polakowól, aby se kóni w pochodzie pięknie prezentowól. Szturcowego wyparadźónego Siwka odwioźól do Nawsia sąsiad Kurowski, gdzie czekeł na niego Władysław Niedoba - Jura spod Grónia.

Prawie że we wszystkich pochodach Świąt Góralskich na przedzie maszerowól do taktu orkiestry Siwek gady Szturca z Milikowa, wioząc na swym grzbiecie hetmana goroli Jurę spod Grónia, który witał dolańców przybyłych pociągami: - Ho, ho, ho, moi złoci ludeczkowie witejcie u nas na Gorolskim Świnyńcie w Jablonkowie.

Nasycona widokiem pięknej wystawy robót ręcznych, wracam myślami do starego gady Szturca i jego Siwka, który tak pięknie prezentował Gorolski Święto. Idę do jadalni obok kuchni, gdzie można zjeść smaczny obiad i podumać przy pachnącej czarnej kawie z ciastkiem.

Bo Dziedzina to jedna wielka rodzina, gdzie wszyscy do siebie wzajemnie się uśmiechają i w kłopotach życiowych sobie pomagają.

Dawna mieszkanka Milikowa,

MARIA KLUZOWA

Gratulacje dla szóstków

22 września br. odbył się w Trzyczcu „Dzień bez samochodów”, który zorganizowała organizacja VITA, która przygotowuje programy edukacyjne w szkołach, wspólnie z Urzędem Miejskim w Trzyczcu: „Młodzież” PSP Trzycznie i włączyła się do akcji i spośród 21 klas trzynieckich zwyciężyła jej klasa 6.

Jak przebiegał dzień zwycięskiej drużyny? Uczniowie najpierw odpowiedzieli na pytania dotyczące ekologii (znaczenie transportu, samochodów). Następnie musieli pokonać 10 000 kroków. W ramach tej „podróży” liczyli kroki i notowali, co ciekawego znajduje się w okolicy. Przechodzili obok obserwatorium astronomicznego im. M. Kopernika, następnie poznali park leśny - strefę rekreacji i odpoczynku.

odwiedzili „Nehlsen”, miejsce, gdzie ładuje wszelki odpad, obserwowali wodę w Tyrce, zwiedzili firmę Chlebek, punkt skupu surowców wtórnych oraz zabytkowy kościół w Gutach. W drodze powrotnej uczniowie odwiedzili państwo Nogolów, którzy poczęstowali ich soczystymi jabłkami. Po powrocie trzeba było wszystko opisać, co przygotowała wychowawczyni Bogumiła Czernek. Skrupulatne notatki Reni Ruz bardzo pomogły, wykorzystano również fotodokumentację Szymona Filipka. Pani Halina Motyka pomogła opracować pismem sprawozdanie.

W piątek odwiedzili naszą szkołę przedstawiciele organizacji VITA i wręczyli wszystkim klasom dyplomy, a zwycięskiej drużynie pyszny tort.

HALINA CYMOREK

»Przyjaźń« zaśpiewa pod Jaworowym

- Tęgo jeszcze w Oldrzychowicach nie było... - mówi z podnieceniem prezes oldrzychowickiego MK PZKO, Karol Madzia. - Tęlu śpiewaków, solistów i muzykantów - i to nie były jakich - w Oldrzychowicach nie gościł. Przecież po raz pierwszy w swej bogatej, blisko 49-letniej działalności zawiata pod Jaworowy Zespół Śpiewaczo-Muzyczny „Przyjaźń” z Karwiny z kierownikiem artystycznym i dyrygentem Józefem Wiergoniem. Na zaproszenie naszego Koła PZKO da 70-osobowa „Przyjaźń” całowieczorowy koncert w sobotę 21 bm. o godz. 16 w sali Restauracji u Tyrasa. Wierzę, że nie zabraknie na tym koncercie nikogo z członków naszego oldrzychowickiego Koła i okolicy.

W pierwszej części koncertu zabrzmią melodie klasyczne, sakralne, operowe i ludowe, w drugiej zaś części programu posłuchać będzie można przebojów spod znaku lekkiej muzy - wieczne czarownych melodii z operetki i musicali. Zaśpiewają je soliści Grażyna Wilk-Biernot (sopran), Adelajda Pasz-Szymik (alt), Władysław Czepiec (tenor) i chór z akompaniamentem orkiestry.

W tydzień później, 29 bm. karwińska „Przyjaźń” da całowieczorowy koncert w Domu Muzyki w Bielsku-Białej.

(K.P.)

„Mieszkanie ludowe i tradycje rolnictwa w Cieszyńskim”. Czynne wt-pt: 8-16, so-nie: 13-17.

Co za Olzą

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA ŚW. MIKOŁAJA: czynna codziennie 9-19.

Loprais na Zaolziu

Na zaproszenie senatora Andrzeja Febra przyjeżdża w niedzielę na Zaolzie Karol Loprais ze swoją Tatą. W Hawierzowie z wielkim rajdowcem „Paris - Dakar” można będzie się spotkać o godz. 15 przy DT „Tesco”, a o godz. 17 Loprais zatrzyma się w Boguminie Skrzeczoniu koło restauracji „U Kecon”. (r)

pkt. JUTRO: Hodonin - Onawa (1)